

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 zhr. 75 ct. miesięcznie 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:

w państwie austriackim 4 zhr. 80 ct. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłate przyjmują:

Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod l. 291. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 5 centów.

Nie będzie kongresu — wojna.

Już trzeci projekt kongresu europejskiego się rozszedł na niezem. W roku 1859 po rozbięciu projektu nastąpiła wojna, a w r. 1863. utrzymał się pokój, bo reprezentant najdłuższej kwestji, powstanie polskie, był za słaby, aby odzyskać mógł.

Kto pragnie wojny, powód znajdzie łatwo. Prawność międzynarodowych stosunków jest elastyczniejsza strukturą niż ewentualność, a jej jedyną dotąd podstawą jest siła.

Trudniej już Prusom o takowy. Nie mają one do czynienia z samą Austrią, lecz i z Rzeszą, którą powstrzymać by chciały od przymierza austriackiego, zniechęciły do zachowywania neutralności.

Wiadomość o zbliżeniu się między Petersburgiem a Wiedniem utrzymuje się coraz uporniej. W Wiedniu wierzą nawet w zawarte już przymierze, co jednak jest zapewne przedwczesną wiarą, bo rozwój wypadków nie posunął się jeszcze tak daleko, aby już o zawarciu przymierza można było mówić.

Jeżeli więc w wyznaczonym krótkim terminie Austrija nie cofnie zwolnienia stanów, możemy oczekiwać, iż wojska pruskie wkroczą do Holstyni na mocy kondominatu i zajmą najwa-

żniejsze stanowiska, a w dalszej konsekwencji nie dopuszczą zebrań stanów. Austrija pomimo groźby pruskiej zwolnienia nie cofnęła. Pozawezbrajsza Wiener Abendpost jakby w odpowiedź na sommację pruską dowodzi, że gasteinska umowa nie jest zerwana zwolnieniem stanów holstyińskich, że obecny sposób kondominatu aż do definitywum pozostać powinien prawnie, że sprawa ta jest w ręku bundestagu.

Austrija więc żądanie pruskie, cofnięcia zebrań stanów odrzuciła, i postępuje dalej w obranym kierunku. Zapewne więc dziś lub jutro nastąpi, że wojska pruskie przekroczą granicę Holstyni, biorąc to księstwo w spółposiadanie z Austrią.

Austriackie wojska albo będą się temu natchmiast opierać, albo Austrija odwoła się do bundestagu i zażąda jego pomocy i postarowień. W pierwszym razie wojna wybuchłaby od razu, w drugim wypadku przewlokłoby się wybuch dui kilka, ażeby bundestag dał z ceniem Austrii, i ona wystąpiłaby mogła w Holstyni, jako wykonawca postanowień Rzeszy, aby całą dalszą wojnę prowadzić w imieniu Rzeszy przeciw naruszającemu związek (Bundesbrüchigen) Prusom.

Wnosząc z dotychczasowego kierunku polityki austriackiej, to drugie jest prawdopodobniejszem.

Lwów dnia 7. czerwca.

Wiadomość o zbliżeniu się między Petersburgiem a Wiedniem utrzymuje się coraz uporniej. W Wiedniu wierzą nawet w zawarte już przymierze, co jednak jest zapewne przedwczesną wiarą, bo rozwój wypadków nie posunął się jeszcze tak daleko, aby już o zawarciu przymierza można było mówić.

no wszystko, aby nad granicą włoską i niemiecką mieć w razie wybuchu wojny dwa obserwacyjne korpusy stutysięczne.

Wprawdzie wiedeńska Debatte zapewnia, iż gabinet petersburski pochwała zupełnie poczynione w austriackiej odpowiedzi zastrzeżenia, ale między tem pochwalaniem a sprzymierzeniem daleka jeszcze droga.

Pochwalanie zastrzeżeń byłoby tylko dowodem przyjaźnej dla Austrii neutralności Moskwy, a ztąd dopiero możność lub prawdopodobieństwo przymierza, gdyby wypadki przybrały taki bieg, iż to przymierze dla stron obu okazałoby się potrzebnem i korzystnym.

Obecnie ani dla Austrii, ani dla Włoch i Prus tej potrzeby nie ma. Nastąpiła ona może dopiero wówczas, gdy wojna wybuchnie a szala zwycięstw stanowczo przechyli się na jedną lub drugą stronę.

Aż do owego więc stadium w wojnie, która prawdopodobnie za kilka dni się rozpocznie, przedwczesnem jest mówić czy o aliansie Austrii z Moskwą, czy o aliansie Prus i Włoch z Francją.

A i w tym naturalnym biegu rzeczy nie ma jeszcze pewności, iż pomimo przeważającej szali zwycięstw na jedną lub

drugą stronę i szukania z tego powodu przez pokonywaną stronę pomocy u przyjaźnie neutralnego mocarstwa, przyjdzie z pewnością już do przymierza, i istotnie pomoc będzie uzyskana. Jak obecnie tak i w ówczesnym mocarstwa neutralne będą się nawzajem szachować i w razie zerwania neutralności z jednej strony, grozić na tychmiastowem zerwaniem z drugiej.

Tych uwag kilka dostateczne, zdaje się, będą do przekonania, iż obawy lub nadzieje europejskiej wojny, wzniecone wieścią o przymierzu między Austrią a Moskwą, są w każdym razie przedwczesne, i bardzo jeszcze w przyszłości zawodne, a co najmniej, niepewne.

Jedną tylko jest możliwa ewentualność, mogąca spowodować szybko wojnę europejską: nagłe wywołanie kwestji wschodniej, czy to zajęciem przez Turcję i Moskwę księstw Naddunajskich, i starciem tam wojennem, czy powstaniem turecko-sławiańskich ludności, czy powstaniem ludności greckich. Wywołanie podobne kwestji orientalnej jest w ręku Moskwy. Jeżeli ta ma plany wojenne na Wschodzie i zechce skorzystać z zamieszania środkowo-europejskich, aby posunąć się na Wschód, i odzyskać utracone traktatem paryżkim panowanie na Czarnem morzu, to będziemy mieli istotnie wojnę powszechną. Lecz wtedy dzisiejsze zbliżanie się Moskwy do Austrii i ośmielenie jej do odrzucenia

O powieściarstwie naszym.

Aforyzm drugi.

(K) Rabini mądrze postąpili, gdy nie uznali Chrystusa mesjaszem; chociaż to tylko mądrość ziemską. Wytyczyli tym sposobem żydom punkt wzniósł, ale do którego wędrować trzeba lata nieskończone, dalekie wieki, może aż do końca świata, jeżeli ich nie zagładzi obrzydliwy kosmopolityzm, którego dzisiaj stali się apostołami, jak rabini starzy apostołami mesjanizmu ziemskiego.

U tego narodu kobieta zajmuje i w krajach cywilizowanych, stanowisko niemal niewolnicy. Wyjdźmy we Lwowie w szabas w piękne popołudnie na plac pod takwanym templem, między Żółkiewskiem a Sieniawczyzną, a obaczym tam bawiące się grona dzieci żydowskich — osobno chłopcy, osobno dziewczynki. Nigdy na Wąłach hetmańskich, w ogrodzie Jezuekim nie obaczysz starszego żyda starej daty w kule swojej rodziny; osobno idą mężatki, osobno dziewczęta, ledwo tu i ówdzie jaki ubogi czeladnik krawiecki żyd przyczepi się do uboższej równie szwaczki żydówki.

Gdybyśmy się bliżej przypatrzyli opoce, na której opiera się żydostwo, tj. wewnętrzna żywotność narodu żydowskiego — mesjanizmowi ziemskiemu: spostrzeżelibyśmy, że ta niewola ko-

biety, która jednak nie jest poniżona aż do moralnej nędzy muzułmanek, bo z jej łona ma wyjść mesjasz, jest kardynalnym warunkiem, na którym znów ta opoka nienaruszenie spoczywa. Takżwani żydzi niemieccy, którzy porzucili ideę mesjanizmu, zreformowali też naturalną konsekwencją u siebie stosunek kobiety do mężczyzny, i za granicą reforma ta jest zupełną, jakoż tam i żyda takiego nawet Polakowi nieraz odróżnić niepodobna z pomiędzy innych krajowców. To już ci żydzi przejęli z chrześcijaństwem.

Chrześcijaństwo zniósł niewolnictwo, porównał ludzi w przekonaniach i w sumieniach, a jako kapłankę nowego zakonu w życiu postawił kobietę wolną, równą pod względem wszelkich praw z mężczyzną, o prawach nawet wyższych, jako słabszą fizycznie. Niechaj żydzi i protestanci co chcą mówią przeciw katolicko dogmatycznemu pojęciu Przenajśw. Matki Panny, a jednak i ich poeci, jak Heine, śpiewają na cześć jej hymny najwznioślejsze. Jestto jedyne uosobienie ideału postępu, do którego dąży cała cywilizacja chrześcijańska. Dotychczas nad małonny Rafałowski nie nie utworzyła wznioślejszego sztuka, jak nad Jowisza Fidjaszowego starożytna. W Stanach Zjednoczonych, gdzie ideał obywatela jest już osiągnięty, gdzie niema i nie będzie berla, pozostała przecież królowa, a władza jej coraz absolutniejsza, i coraz korniej szerzej uznawana z wzmaganiem się rozrostu, i poległ tej rzeczypospolitej królów — a to kobieta. Sana jedna puszca się tam kobieta tysiące mil koleją lub parowcem, na puszcze konno lub w łami, a najdłuższy takzwany „zaleszak“ lub trapper nie powoży się jej uhlżyć czynem lub słowem, ani nawet gestem, choć się ona często wierutnej dopuszcza tyranii.

Odż zapuściliśmy się w temat, nad który nie masz wzięcześniejszego dla poety, historyka, filozofa, ale nie dla fejtłonisty, który się z nim wiec maśi w ciągłym ramach pozwolonego sobie miejsca, jak i pan Zygmunt Sawczyński, chcąc mówić w ratuszu lwowskim o Polce złotego wieku, jedną tylko otrzymał na to prelekcję i lekturę mógł na Janie Kochanowski wykonać, co to za kobiety musiały być wieków Zygmuntowskich! Matka go wychowała, ochroniła od

two się dobieć chleba i niezawisłego bytu, ale to uszanowanie dla kobiet umoralniło lud ten, nieznający żadnych pęt, bo z wyjątkiem wielkich miast, żadna osada nie cierpi stosunków miłośnych, nie uświęconych małżeństwem. W zachodnich okolicach dzisiaj jeszcze nieraz poleją smolą, obsypią pierzem i tak wypędzają z osady gwałciciela wiary panińskiej lub ślubów małżeńskich.

Co podnosi do niesłychanej w czasach starożytnych wysokości, najcudniejszą opromienioną poezją Aleksandra Wielkiego i Scypiona, jeśli nie to, że wyżsi orężem lub enotą obywatelską nad swoich współczesnych i poprzedników, wynieśli się w postępowaniu z kobietami, do niewolki wziętymi, nad wszystkie pojęcia i zwyczaje całej starożytności? Kiedy ideą odbicia muzułmanom grobu Chrystusa, a właściwie starciem się z wyższym cywilizacją światem arabskim rycerstwo średnich wieków na najwyższym swoim stopniu: to wysokość tę objawiało też uszanowaniem dla kobiet, później w karykaturze i pozór zamienionem. Aby swoim Gotfrydom i Tankredem dać równych przeciwników, każe Tasso w hufcach saraceńskich występować do boju rycerzem-saraceńskim. Świat chrześcijański wypierał wszędzie, wypiera i wypierać musi pogan w końcu, jak wyparli Hiszpanie Maurów, jak drobna Portugalia ujarzmiła całe prawie światy nie wyższością nauk — ho był świat chrześcijański pod tym względem niższy od pogan — ale stanowiskiem u niego kobiety. Odkaż kobieta stała się towarzyszką a nie niewolnicą, przybył narodowi obok mężczyzny nowy sojusznik, o tyle korzystny, że się zajął jako równy temi nby drobnymi, a jednak niekonczącej wartości sprawami i rzeczami, jak kolyska, elementarz pierwszy, kuchnia, zabawa — słowem, tem co zwiemy domem, bez którego życie mężczyzny nie ma oporu moralnego i materialnego — chyba że dla jakiejś wielkiej idei poświęci siebie na palącą się nienastannie a długo jak lampka ofiarę. Ale to wyjątki.

Odż zapuściliśmy się w temat, nad który nie masz wzięcześniejszego dla poety, historyka, filozofa, ale nie dla fejtłonisty, który się z nim wiec maśi w ciągłym ramach pozwolonego sobie miejsca, jak i pan Zygmunt Sawczyński, chcąc mówić w ratuszu lwowskim o Polce złotego wieku, jedną tylko otrzymał na to prelekcję i lekturę mógł na Janie Kochanowski wykonać, co to za kobiety musiały być wieków Zygmuntowskich! Matka go wychowała, ochroniła od

pokus zagranicy i dworu, nauczyła przestać na skromnym urzędzie powiatym, aby został wieszczem narodu; i jeszcze z za grobu, gdy serce ojca pękało od bólu po stracie Urszuli, staje przed nim we śnie i przeprowadza do opamiętania. Przyznam się, że nie znam nie obrzydliwszego, jak tę przez niektórych pisarzy naszych, nawet poetów przedstawianą Polkę, calującą z pokorą ręce opasłego małżonka i nawet serdecznem „ty“ do niego przemówić się nie ważącą. I to podnoszą jako znak jakiejś cudownej pięknej a nawet moralnej patriarchalności! Naturalnie trzydziestoletniego syna trzymał taki małżonek za chłystka i batożył go. Cóż mogło wyjść innego, jeżeli nie rok 1772, ze społeczeństwa, w którego jednej części kobieta i syn wyemanypowali się na wzór wersalski, a w drugiej byli niewolnikami? — tam pozostał małżonek-lampart z nauką francuzkiego języka, tu małżonek-gbur, z alwarem jako całym funduszem światła w głowie — a obaj na swój herb, jak żydzi na mesjasza liczący!

Nie mogę zrozumieć, i nie wiem czy kto wytłumaczy jedno przerażające zjawisko: a to, że wszystkie towarzystwa świata cywilizowanego podziwiają, wielbią Polki, tylko nie my sami w naszych towarzystwach, chociaż dla innych kobiet jeszcze mniej czei okazujemy; i że my wszyscy wraz z całym światem wiemy, uznajemy, wypowiadamy, iż ile stoi Polski, to zawdzięczyć trzeba głównie Polkom — a jednak pisarze rasi pośrednio i bezpośrednio z lekceważeniem traktują Polki, a może nawet zbyt słabego użyłem wyrazu.

Na oko mniej tu winni poeci. Kochanowski śpiewał swoją Ursulkę. Od klasyków, co kręcili się około bogini Cytery z pudrem na głowie, nie można żądać niczego wyższego, prawdziwego. Ale już genialny Fredro w znanej małej komedynie opiewał gorącą apastrofą kobiety. Owi dwaj hypochondrycy, to niejako rozpaczający nad upadkiem ojczyzny patrioci: budzi ich do życia i dla świata proletariusz poeta niesłyszany w zapadłej przeszłości podnoszeniem kobiety — to przedwoń przyszłej wiosny narodowej, podmożliły głos pierwszy dającej znać o sobie, iż powstanie z martwych. Tyle lat upłynęło od tego wiersza, a jak mało myśmy postąpili! Ten wiersz, to pierwsza pieczęć na grubie klasycyzmu, zapowiedź wielkiej epoki romantyzmu. Jakkolwiek niesłychanie, a nawet niezrozumianie wysoko w wszechliteraturze, stanęliśmy naszą poezją romantyczną, i zda się nasz Paruś już





